

# Zahorski, Andrzej

---

## Trzy syntezy Wielkiej Rewolucji Francuskiej : Albert Mathiez, Georges Lefebvre, Albert Soboul

---

Przegląd Historyczny 55/1, 22-45

---

1964

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZAHORSKI

## Trzy syntezy Wielkiej Rewolucji Francuskiej: Albert Mathiez, Georges Lefebvre, Albert Soboul

Rewolucja francuska, temat nieustannie pociągający badaczy, doczekała się wielu opracowań syntetycznych, pisanych z różnych pozycji naukowych i politycznych. W artykule niniejszym zamierzam zająć się jednym tylko nurtem w bogatej historiografii przedmiotu, ograniczając się przy tym do nowszych prac reprezentujących ten kierunek: do prac Mathieza, Lefebvre'a i Soboula. Te trzy syntezy wywodzą się z jednego pnia, łączyło je przekonanie, że rewolucja francuska była dziełem wielkim i postępowym, jednym z najdonioślejszych wydarzeń w dziejach ludzkości oraz, że jej istotnym twórcą i bohaterem był lud, paryski sankiulota i francuski chłop.

Ten kierunek badawczy nad dziejami rewolucji zaznaczył się wyraźnie w historiografii francuskiej już w XIX wieku. Pierwszym jego wybitnym przedstawicielem był Jules Michelet. Ten uzdolniony historyk i utalentowany literat tak pisał w 1853 r. w posłowniu do „Histoire de la Révolution Française“ kończąc swą dziesięcioletnią pracę nad tym dziełem: *Toute histoire de la Révolution jusqu'ici était essentiellement monarchique (telle pour Louis XVI, telle pour Robespierre). Celle-ci est la première républicaine, celle qui a brisé les idoles et les dieux. De la première page à la dernière, elle n'a eu qu'un héros: le peuple*<sup>1</sup>. I to zadanie Michelet spełnił.

Warto przypomnieć, że biegunowo odmienne ujęcie rewolucji najszerszej spopularyzował Hipolyte Taine, który w „Origines de la France contemporaine“ przedstawił ją jako bestialskie dzieło niszczenia cywilizacyjnego dorobku pokoleń przez bezmyślny motłoch, którym kierowali krwiożerczy, bezwzględni i zwyrodniali prowodyrzy. Taine, dawniej liberał i demokrat, na skutek tragicznych wydarzeń czasów Komuny Paryskiej z 1871 r. zacięty konserwatysta, skarykaturaował rewolucję, aby przestrzec przed dopuszczeniem ludu do władzy we współczesnych mu czasach<sup>2</sup>.

Oba te biegunowo różne poglądy na rewolucję przetrwały do dziś, a w ogniu ostrej polemiki badawczej często zniekształcano prawdę dzie-

<sup>1</sup> J. Michelet, *Histoire de la Révolution française*, Angers 1952, s. 991. Dzieło to, stanowiące 55 i 56 tom serii *Bibliothèque de la Pléiade*, zostało opracowane z wielką starannością przez G. Waltera. Zamieścił on obszerne i bardzo użyteczne przypisy, duży słownik działaczy rewolucyjnych oraz tablice chronologiczne.

<sup>2</sup> Ocenę dorobku Taine'a jako historyka rewolucji przedstawił krytycznie A. Aulard, *Taine historien de la Révolution française*, Paris 1907. Ogólny rzut oka na dorobek Taine'a, jego kontynuatorów i antagonistów dał świetny artykuł J. Feldmana, *Nowsze kierunki badań nad wielką rewolucją*, „Marchwit” t. 1, nr 2, Warszawa 1934/35.

jową, nierzadko w zależności od aktualnych wydarzeń. Między tymi dwiema koncepcjami rewolucji powstała cała masa ujęć pośrednich, które oscylowały raz w jednym, raz w drugim kierunku.

Kierunek badawczy, który prowadzi do Mathieza, Lefebvre'a i Soboula, korzeniami swymi sięga Micheleta, a bliższych poprzedników ma wśród historyków zwalczających koncepcję Taine'a. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim Alfonsa Aularda, który w kształtowaniu się w czasach rewolucji republikańskich pojęć prawnych i nowych koncepcji politycznych doszukiwał się twórczych elementów procesu dziejowego. Wskazał on, że właśnie rewolucja doprowadziła do centralizacji kraju, co przerastało siły feudalnej monarchii, opartej na stanowych przywilejach i faworyzującej regionalne partykularyzmy<sup>3</sup>. Podkreślić również należy znaczenie dzieła Jean Jaurès'a „Histoire socialiste de la Révolution française“ (1903—5), który dzięki zastosowaniu w badaniach nad rewolucją metody marksistowskiej zwrócił uwagę na gospodarcze uwarunkowanie zjawisk politycznych, przez co pogłębił i uwypuklił całość obrazu. Wskazać też trzeba na wpływ Philippe Sagana, następcy Aularda, a poprzednika Mathieza, na katedrze historii rewolucji w Sorbonie, który doszedł do wniosku, że podczas rewolucji dokonał się wielki przewrót umysłowy, zapoczątkowujący nową epokę we Francji. Wielostronnych zaś następstw tego przewrotu doszukiwał się daleko poza granicami Francji.

W kręgu tych ludzi dojrzał pierwszy okres twórczości naukowej Alberta Mathieza (1874—1932), który pod wpływem swego profesora — Aularda, zajął się historią stosunku kościoła do rewolucji. Szybko jednak zaniechał tych zagadnień. Zaczął go bowiem pasjonować problem dyktatury jakobinów. Ten okres rewolucji usiłował zbadać wszechstronnie. Zagłębił się w arkana polityki żywnościowej i finansowej górali, a poprzez pryzmat swych badań dojrzał model republikanina *sans peur et sans reproche* w osobie Robespiera<sup>4</sup>, który stał się dlań przykładem wybitnej mądrości politycznej. O rehabilitację Robespiera rozpoczął gwałtowną walkę, a Dantona zwalczał bezlitośnie jako szalbierza politycznego, dwulicowego krętacza i łotra bez skrupułów<sup>5</sup>. Te wystąpienia Mathieza doprowadziły do zupełnego zerwania z dawnym mistrzem Aulardem, dla którego Danton był uosobieniem cnót republikańskich i bohaterstwa.

Gdy więc Mathiez opracowywał swą syntezę rewolucji francuskiej, której trzy tomy ukazały się kolejno w latach 1922, 1923 i 1927, a niebawem znalazły chętnych wydawców i ukazały się w językach: rosyjskim, angielskim, norweskim i niemieckim, był już badaczem samodzielnym i w pełni dojrzałym<sup>6</sup>. Jego zasadnicze poglądy na rewolucję wykryształizowały się w wyniku mozolnej, ale owocnej pracy naukowej. Dał się przy tym poznać jako gwałtowny polemista, a także i działacz polityczny o wyraźnych sympatiach lewicowych. Przekład polski tego głośnego dzieła ukazał się dopiero w 1956 r., a więc w 30 lat po wyjściu

<sup>3</sup> Dorobek Aularda obszernie i żywo dlań, choć mało krytycznie, przedstawił G. Belloni, *Aulard historien de la Révolution française*, Paris 1949.

<sup>4</sup> Za podstawowe dzieło Mathieza stanowiące jego trwały wkład do badań uznać trzeba *La vie chère et le mouvement social sous la terreur*, Paris 1927.

<sup>5</sup> Ocenę tej postaci zawarł Mathiez w pracach: *Danton et la paix*, Paris 1919 oraz *Girondins et Montagnards*, Paris 1930.

<sup>6</sup> W. Łukasiewicz, wstęp do polskiego tłumaczenia dzieła Mathieza, *Rewolucja Francuska*, Warszawa 1956, s. XII.

francuskiego oryginału i spotkał się z przemilczeniem polskiej literatury naukowej. W żadnym z czasopism naukowych nie zwrócono na nie uwagi i nie zamieszczono recenzji<sup>7</sup>.

Dzieło Mathieza dzieli się na trzy części, które zamykając wyróżnione przez autora etapy rewolucji obrazują przyjętą przez niego periodyzację. Tak więc część pierwszą „Upadek Monarchii“ otwiera analiza przyczyn rewolucji, a kończy atak na Tuileries 10 sierpnia 1792 r. część drugą „Żyronda i Góra“ zamyka upadek żyrondystów 31 maja 1793 r., a trzecią „Terror“ wydarzenia 27 lipca 1794 r. (termidor). Śmierć Robespiera, to zarazem koniec całej książki.

Zwróćmy uwagę na niektóre z podstawowych problemów poruszonych przez Mathieza, wypuklając te, które wydają się być kontrowersyjne lub te, które dalsze badania podważyły. Charakteryzując stosunki przedrewolucyjne Mathiez przyjął wiele z badań Aularda (zwrócenie uwagi na brak silnej władzy centralnej, partykularyzm królewskiej Francji). Nie sposób też nie dostrzec w jego dziele wpływu poglądów Tocqueville'a, gdy na wstępie rozważań dotyczących genezy rewolucji uwypuklał bunt różnych grup szlachty przeciw absolutyzmowi królewskiemu, którego celem było odrodzenie politycznych przywilejów szlacheckich, skrepowanych przez królów w ciągu ubiegłych 200 lat<sup>8</sup>. Dążenie Mathieza do ukazania społeczeństwa antagonistycznego, szczególnie zaś trafna charakterystyka potężniejącej burżuazji, stającej zdecydowanie z jednej strony barykadą oraz klas uprzywilejowanych — szlachty i duchowieństwa, które zajmują pozycję obronną z drugiej strony, i powiązanie całości tej walki z sytuacją gospodarczą walczących, świadczy o żywym kontakcie autora z metodą marksistowską.

Nie wszędzie jednak światła i cienie zostały rozłożone w sposób zadowalający. Przede wszystkim więc zaznaczyć trzeba, że sytuacja chłopów nie została scharakteryzowana wystarczająco. Widać to zresztą nie tylko przy analizie przyczyn rewolucji, ale i przy omawianiu jej przebiegu. Wpływ sytuacji na wsi francuskiej na całokształt wydarzeń uszedł uwagi Mathieza. Sprawy tej wprawdzie nie przemilczał, ale wyraźnie jej nie docenił. Spojrzenie Mathieza na chłopów jest pośpiesznym rzutem oka mieszczanina, przede wszystkim zaś paryżanina. Stolica Francji przytłoczyła całość obrazu, a posługiwanie się w znacznej mierze materiałem źródłowym paryskim utrudniło mu należyte wyrażenie oceny co do roli, jaką odegrała prowincja francuska w wydarzeniach rewolucyjnych.

O ile jednak problematyka społeczna rewolucji może nieraz błędnie, ale obszernie wystąpiła w syntezie Mathieza, o tyle wykazuje ona wyraźnie niedosyt w zakresie charakterystyki spraw kulturalnych. Wyczuwa się niechęć lub może nawet pogardę Mathieza dla filozofii. Racjonalizm, wielcy pisarze polityczni francuskiego Oświecenia, literatura, sztuka zostały potraktowane po macoszemu, zepchnięte w cień jako zagad-

<sup>7</sup> Ukazała się natomiast interesująco napisana recenzja w „Trybunie Ludu” nr 3 i 4 stycznia 1957, podpisana inicjałami A. N. pt. *Szkoła politycznego myślenia*. Dzieła Mathieza w oryginale były oczywiście wykorzystywane w polskich pracach historycznych. Podkreślić tu trzeba szczególnie najlepszą syntezę rewolucji napisaną przez historyka polskiego; jest to J. Feldmana, *Rewolucja Francuska a Europa, Wielka Historia Powszechna* t. VI, cz. 1, s. 1—170.

<sup>8</sup> W dziele *L'Ancien Régime et la Révolution* t. II, Paris 1952, wydanie to zostało poprzedzone cennym wstępem Lefebvre'a. Interesującą i nowatorską ocenę dzieł Tocqueville'a dał M. Reinhard, *Tocqueville historien de la Révolution*, „Annales Historiques de la Révolution Française” (cyt. dalej AHRF) 1960. nr 161, s. 257—265.

nienia nieważne, drugorzędne *decorum*. Spośród problemów kulturalnych jedynie chyba kwestia religijna interesowała bliżej autora i zapewne w nawiązaniu do jego wcześniejszych badań zajęta w syntezie sporo miejsca, zresztą wiązała się jak najżywiej z polityką finansową rządu francuskiego, który w oparciu o skonfiskowane dobra duchowne wypuścił asygnaty.

Mathiez przeprowadza rzetelną analizę konstytucji 1791 r. dochodząc do słusznego wniosku, że zniosła ona „...przywileje oparte na urodzeniu, ale uznała i utrwałała przywileje oparte na posiadaniu“ (s. 105). Z naciskiem podkreślił też, że zbytnia decentralizacja władzy wprowadzona przez konstytucję ułatwiła monarchistom wzniesienie wojny domowej i stała się jedną z przyczyn powołania dyktatury dla obrony śmiertelnie zagrożonej republiki. Przeprowadza Mathiez skrupulatną i wnikliwą ocenę ugrupowań politycznych w Legislatywie. W jakobinach widzi tych realnych polityków, którzy chcą, aby rząd wszelkimi sposobami ratował pieniądź francuski, którego gwałtowny spadek uderzył dotkliwie w gospodarkę kraju. Przyczyn upadku zaufania do pieniądza rewolucyjnego dopatrywali się jakobini w intrygach wewnętrznych wrogów rewolucji oraz w poparciu, którego im udzielały monarchiczne rządy europejskie.

Przy każdej okazji akcentuje Mathiez przewidującą, dalekowzroczną ocenę sytuacji ze strony Robespiera. Zapatrzoną w dramatyczną grę się w parlamencie francuskim, Mathiez widzi wyraźnie społeczne zaplecze zwalczających się ugrupowań politycznych, natomiast niewystarczająco przedstawia sytuację międzynarodową Francji, szczególnie w przededniu wojny. Współczesne wydarzenia zachodzące w Europie środkowej i wschodniej, szczególnie sprawy polskie, wyraźnie lekceważy. Nie docenia wojny w Polsce i drugiego rozbioru Rzeczypospolitej jako ważnej dywersji wojskowej dla Francji, utrudniającej atak prusko-austriacki i uniemożliwiającej bezpośrednią interwencję Rosji. Część pierwszą swej pracy kończy Mathiez opisem wydarzeń 10 sierpnia 1792 r., w których dopatruje się nie tylko upadku monarchii i stronnictwa konstytucyjnych monarchistów, ale również zachwiania się pozycji wielkiej burżuazji handlowej — żyrondyistów. Sądzi, że zwycięstwo odnieśli rzemieślnicy i proletariusze paryscy, których do walki podniósł Robespierre i inni przywódcy jakobinów. Według oceny Mathieza rewolucja wkroczyła w nową fazę. Do steru rządu powołała inne grupy polityczne, a na forum wyniosła nowe siły społeczne.

Część druga syntezy przynosi przede wszystkim charakterystykę zmagania o władzę między dwiema grupami burżuazji: żyrondyistów — reprezentujących bogaczy, handlowców, przemysłowców, dostawców itp. oraz jakobinów — przedstawicieli średniej i drobnej burżuazji. Walka ta została przedstawiona bardzo żywo i sugestywnie. Z jednej strony Żyronda, która niezdolna do wyniesienia się nad interes klasowy, zapatrzona jest w zasadniczy swój cel — obronę własności. Według Mathieza ci parlamentarni liberałowie są nieudolni, a przy tym zaborczy, nie brak im drapieżności, ale brak konsekwencji. Dążą do pokoju z Europą, ale nie potrafią go zawrzeć. Mathiez sądzi, że było to możliwe, należało tylko za podstawę do rokowań przyjąć granice przedwojenne i pozwolić opuścić granice Francji królowi i jego rodzinie, a wówczas „Austria i Prusy rade byłyby wycofać się z honorem z francuskiego kłębowiska, aby móc przypilnować swych interesów w Polsce zagrożonych przez

Rosję“ (s. 335). Trzeba stwierdzić, że w tej kwestii Mathiez przeprowadza dość karkołomne rozumowanie; wobec ówczesnej postawy ludowego Paryża nie było takiej siły politycznej, która mogłaby się ważyć na wydanie króla zagranicą. Ten warunek więc w żaden sposób spełniony być nie mógł. Co do Austrii i Prus, to oczywiście ma rację Mathiez, że bały się one ekspansji Rosji na terenie Polski, ale dodać trzeba, że nie były one zdolne do solidarnego działania przeciw niej, ponieważ dzieliła je wzajemna rywalizacja nad Wisłą.

Inne uproszczenie wprowadził Mathiez do problematyki rozgrywek wewnętrznych. Przyznał, że „wściekli“ cieszyli się instyktowaną sympatią ludu Paryża. Natomiast nie zyskali sympatii autora, gdyż i ukochany przezeń Robespierre rozprawił się krwawo z tym ruchem. Stało się to jednak później; chwilowo Robespierre, upatrując głównego wroga w Żyrondzie, szukał sojuszników w rozprawie z nią i sięgał chętnie po argumenty, jakich dostarczali mu „wściekli“ i inni przywódcy sankiulotów. Mathiez pisze, że Robespierre czynił tak dlatego, że był „realistą“ i głosząc te hasła (wypędzenia z sekcji podejrzanych, żądanie zapłaty za udział w posiedzeniach sekcyjnych, powołanie armii rewolucyjnej) „...był jedynie echem głosu ludu“ (s. 392). Trochę w tej ocenie egzaltacji i idealizacji; należy chyba stwierdzić, że walcząc o władzę Robespierre odwołał się do sankiulotów, bo faktycznie, do konkretnej rozgrywki byli mu w danej chwili potrzebni. Prawda, że pod jego rządami ostało się wiele instytucji, które wywalczyli dla siebie sankiuloci, ale na skutek nacisku władz zmieniły one charakter, stając się biernymi wykonawcami woli władców. Ocena końcowa tych rozgrywek, dopatrująca się wraz z upadkiem Żyrondy obalenia wpływów wielkiej burżuazji jest słuszna, jak również zwrócenie uwagi, że fakt aresztowania żyrondistów był dowodem nieufności mas do parlamentaryzmu. W „dobie szczególnie ciężkiej sytuacji kraju szukano wyjścia w dyktaturze“

Po scharakteryzowaniu dziesięciomiesięcznego okresu rozgrywek między Górą i Żyrondą, przystępuje Mathiez do końcowej części swej pracy, w której omawia dyktaturę jakobinów. Ten krótki, lecz ważny okres dziejów rewolucji napisał najbardziej żywo i barwnie, choć wiele tu ocen kontrowersyjnych. Mathiez z wielką sympatią śledzi losy dyktatury jakobińskiej. Słusznie i bardzo plastycznie opisuje niezwykle trudną sytuację polityczną i gospodarczą Francji w momencie objęcia władzy przez jakobinów. Przekonywająco dowodzi konieczności zorganizowania jednolitej, silnej i sprężystej władzy, gdyż tylko taka mogła pokonać przeciwników i wydobyć kraj z otchłani zarysowującej się klęski. Jest rzeczą oczywistą, że jakobini mogli ująć władzę tylko dobijając Żyronde. Ten trup musiał paść na drodze obrony narodowej i w tej mierze podzielam pogląd Mathieza. Wydaje się też, że trafnie przedstawia on wielkie dzieło jakobinów oraz gigantyczną mobilizację kraju do walki z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Jedynie słuszna w ówczesnej sytuacji Francji wydaje się też polityka gospodarcza jakobinów, przede wszystkim ich zacięta walka o utrzymanie wartości pieniądza papierowego i o zaopatrzenie miast i wojska w żywność przez zastosowanie cen maksymalnych, baczny nadzór i ograniczenie przedsiębiorstw prywatnych, a rozbudowę państwowych w celu możliwie największej koncentracji surowców i siły roboczej, niezbędnych dla produkcji uzbrojenia. Wszystko to Mathiez opisał przekonująco, bu-

dząc w czytelniku należyty respekt dla Wielkiego Komitetu Ocalenia Publicznego, choć może nadmiernie podkreślając zasługi Robespiera w stosunku do jego najbliższych kolegów z Komitetu: Saint Justa, Cout-hona, a przede wszystkim Carnota i Prieura de la Côte d'Or<sup>9</sup>.

Natomiast duże wątpliwości budzi uzasadnienie słuszności bezwzględego, krwawego terroru w stosunku do innych ugrupowań republikańskich, które stojąc również na gruncie zdobyczy republikańskich miały jednak odrębną nieco koncepcję państwa rewolucyjnego, odbiegającą od jakobińskiej. Wydaje się, że jakobini nie potrafili rozróżnić krytyki od spisków; wszystkich zgłaszających zastrzeżenia traktowali jako wrogów i likwidowali. Przede wszystkim więc budzi wątpliwości bezwzględna rozprawa Komitetu Ocalenia Publicznego z grupą „wściekłych“. Jest zaskakujące, że wśród różnych niewątpliwych zasług Robespiera i ten fakt został mu przez autora zaliczony na poczet chwały. Likwidacja „wściekłych“ została przezeń ryzykownie i nieprzekonywająco uzasadniona w sposób zastępujący: „Przede wszystkim wyświadczył on (tj. Robespierre) rewolucji przysługę uwalniając ją od demagogii «wściekłych». Jeśli ich zwalczał, nie oznaczało to bynajmniej, że obawiał się ich polityki społecznej. Polityka jego streszczała się w słowach, które zapisał w swym notatniku: «Wyżywienie i prawa dla ludu». «Wściekli» zaś byli siewcami nieufności i podżegaczami do gwałtów i anarchii. Sprzymierzali się z elementami tak wątpliwej wartości, jak ludzie, których werbował przyjaciel Rolanda Cauchois“ (s. 435). Tkwi w całym tym po-sunięciu Robespiera wyraźna sprzeczność, której Mathiez nie wyjaśnia. Robespierre zwalczał „wściekłych“ w sierpniu i wymordował ich, a już we wrześniu przejął główne ich hasła z powszechnym maksimum cen i wzmożeniem terroru na czele, próbując wprowadzić je w życie. Sądzę zatem, że walka Robespiera ze „wściekłymi“ to dążenie do odsunięcia rywali i konkurentów od władzy, rywali tym groźniejszych, że posiadających wpływy wśród sankiulotów paryskich, a więc tej siły społecznej, dzięki której uchwycili rządy jakobini. Samą rozprawę ze „wściekłymi“ i mowę Robespiera w nich wymierzoną opisał Mathiez jednostronnie. Trudno podzielać entuzjazm autora dla wielu chwytów użytych wówczas przez Robespiera dla obrony zwalczanego przez „wściekłych“ Dantona: np. dla argumentu, że może go atakować ten tylko, kto udowodni, iż jest większym odeń patriotą. Nie wydaje się również godnym pochwały wprowadzenie do rozgrywki politycznej ze „wściekłymi“ wdowy po Maracie, która słabo zorientowana wystąpiła z oskarżeniem „wściekłych“, że pod osłoną nazwiska jej męża głoszą „niedorzeczne poglądy“ (s. 436). Zarówno przyczyny konfliktu między jakobinami i „wściekłymi“, jak i ich likwidacja zostały przez autora przedstawione mało obiektywnie i nie przekonująco. Odnosi się wrażenie jakby Mathiez za wszelką cenę, „na siłę“ próbował uzasadnić postępowanie Robespiera.

Budzi też wątpliwości obiektywizm autora przy relacjonowaniu rozgrywek Robespiera z frakcjami „pobłażliwych“ i „hebertystów“. Wydarzenie to miało miejsce na wiosnę 1794 r., a więc wówczas, gdy zmieniła się na korzyść Francji sytuacja na froncie, a wrogowie wewnętrz-

<sup>9</sup> Wkład innych przywódców w dzieło obrony Francji podkreślają dwie nowe monografie: M. Reinhard, *Le Grand Carnot* t. I—II, Paris 1949—51 oraz G. Bouchard, *Un organisateur de la victoire: Prieur de la Côte d'Or, membre du Comité de Salut Public*, Paris 1946.

ni doznali poważnych porażek. Grupa Dantona, „pobłażliwi“, rekrutująca się w znacznej mierze z zamożnej burżuazji, skrytych sympatyków lub niedobitków Żyrondy, coraz śmieiej głosiła, że nadszedł czas zawarcia pokoju oraz zawieszenia terroru. Mathiez sądzi, że program „pobłażliwych“ był niekorzystny dla republiki. Uważa natomiast, że należało kontynuować wojnę, która była potrzebna dla wewnętrznego skonsolidowania państwa (s. 544). Być może — choć nie zostało to przekonywająco udowodnione — zawarcie pokoju w ówczesnych warunkach było nierealne. Dziwi natomiast niesprawiedliwość Mathieza, gdy ocenia frakcję radykalną „hebertystów“. Utrzymuje on mianowicie, że zdolny dziennikarz Hébert był działaczem „...odznaczającym się szczególnym ubóstwem umysłu“ w dziedzinie polityki społecznej, twierdzi, że upatrywał on zło jedynie w spekulacji, a wyjście z trudnej sytuacji aprowizacyjnej widział wyłącznie w zastrzeżeniu terroru wobec kupców. Innych przywódców grupy „hebertystów“, Ronsina i Vincenta, scharakteryzował Mathiez jako ludzi mściwych, „...o dumnych i nieposkromionych charakterach“ (s. 549). Mathiez nie dojrzał w poczynaniach „hebertystów“ odrębnych, interesujących koncepcji, a potraktował ich jako nieudolnych wicherzycieli bez odrobiny zmysłu politycznego. Jest to pogląd niesłuszny, sprostowany przez następnych badaczy.

Sytuacja we Francji po procesach „hebertystów“ i „pobłażliwych“ jest opisana przekonywająco. Okazało się bowiem, i przywódcy rewolucji zorientowali się w tym bardzo szybko, że rządzić terrorem bez końca nie można, gdyż daje to rezultaty jak najbardziej niepożądane. Pod tym względem niezwykle wymowne są wyznaczenia Saint-Justa przytoczone przez Mathieza: „Rewolucja została zamrożona, wszystkie zasady są osłabione, pozostała tylko czapka frygijska, noszona przez intrygę. Terror stępił wrażliwość na zbrodnie, jak mocny trunek znieczuliła podniebienie“ (s. 565). W tej sytuacji stanęła grupa rządząca na jakimś bezdrożu i nie potrafiła przełamać piętrzących się trudności.

Mathiez przed nakreśleniem tragedii thermidora przedstawia zwycięską dla Francuzów sytuację na frontach w lecie 1794 r., ukoronowaną zwycięstwem pod Fleurus (27 lipca); daje też zarys, jednak znów ogólny i niewystarczający, sytuacji międzynarodowej Francji. Oczywiście na naszą specjalną uwagę zasługuje to, co napisał o rozgrywającym się wówczas na naszych ziemiach powstaniu kościuszkowskim. Trzeba więc zaznaczyć, że Mathiez nic prawie nie wie o powstaniu. Informacje, które w tym zakresie zamieścił, są błędne, pełne uproszczeń, a do tego w ogólnej ocenie pomniejsza on wagę wydarzeń polskich (s. 581 n.). A oto wykaz nieporozumień: Kościuszko wezwał kraj do powstania, przybywając na czele „małego oddziału wystawionego w Saksonii“; „dzięki zaskoczeniu“ zadał Rosjanom klęskę pod Raclawicami; „wypędził ich z Warszawy 19 kwietnia i 23 tego miesiąca z Wilna“, co sugeruje, że oba te miasta zostały wyzwolone w wyniku bezpośredniej akcji zbrojnej samego Kościuszki. Dalej pisze Mathiez, że Kościuszko nie zniósł poddaństwa i oszczerzał szlachtę, gdyż „...tylko ona jedna odpowiedziała na jego apel“. Stwierdził też Mathiez, że masy ludowe nie wzięły udziału w walce, zebrał więc Kościuszko tylko 17 tysięcy [?] ludzi. zresztą źle uzbrojonych. Tyle na temat powstania, a teraz jego ocena z punktu widzenia spraw francuskich: „Jego [Kościuszki] hazardowy zamach nie zmusił Prusaków, ani Austriaków do ściągnięcia choćby jednego żołnierza



z frontu francuskiego. W ciągu kilku tygodni powstańcy polscy zostaną rozproszeni. Lecz sprawa polska, która w ten sposób wysunęła się nagle na porządek dzienny, podkreśliła jeszcze ukryte rozdziewki między obu sojusznikami z Berlina i Wiednia“ (s. 582). Ma rację Mathiez pisząc o rozdziewkach między Austrią i Prusami, ale myli się sądząc, że militarnie dla Francji powstanie polskie nie było żadnym obciążeniem. Prusacy trzymali dużą armię w Polsce i na skutek poniesionych porażek (przy oblężeniu Warszawy oraz po wybuchu powstania w Wielkopolsce) zwiększali ją i uzupełniali do walki z powstańcami, co było równoznaczne z trudnością zwiększenia wojsk walczących na froncie przeciw Francji. Trzeba też zaznaczyć, że powstańcy polscy trzymali się siedem miesięcy, a nie „kilka tygodni“, i że upadek powstania (listopad 1794 r.) przypadł już na okres rządów termidorianów po śmierci Robespierrea. Mathiez nie porusza sprawy odmowy pomocy Polsce ze strony jakobinów; uważa widocznie to, jak i całe polskie powstanie, za epizod bez znaczenia.

Ostatni rozdział pracy Mathieza, który zawiera opis upadku Robespierrea, został napisany żywo i dramatycznie. Wątpliwości natomiast budzi przedstawienie przyczyn tego wydarzenia. Mathiez akcentuje animozje między poszczególnymi ludźmi stojącymi u steru rządu, wskazuje na rywalizację obu komitetów — Ocalenia Publicznego i Bezpieczeństwa Publicznego, widzi wzrastającą ze strony kolegów nienawiść do Robespierrea, który ze względu na swe zdolności wysunął się na czoło rządu. Ton zasadniczy spiskowi wymierzonemu w Robespierrea nadają krwiożerczy terroryści i złodzieje mienia publicznego podwoływani za nadużycia z prowincji, a obawiający się kary. Wszystko to jest słuszne — natomiast podłoże społeczne wydarzenia nie zostało wystarczająco przedstawione. Mathiez pisze z uniesieniem: „O tragiczna ironio! Robespierre i jego stronnicy ginęli przede wszystko za to, że chcieli uczynić z terroru narzędzie nowego przewrotu w dziedzinie własności. Wraz z ich śmiercią padła śmiertelnie ugodzona republika egalitarna bez bogatych i biednych, republika, którą pragnęli stworzyć na podstawie ustaw z miesiąca ventôse’a. Nieuświadomieni sankiuloci pożąłują wkrótce tego łzonego teraz «maksimum». Powstaną jeszcze, lecz na próżno, by je przywrócić“ (s. 616). Niezupełnie to przekonywający wywód. Ten przewrót na podstawie ustaw z ventôse’a, to konfiskata majątków wrogów republiki i przekazanie ich dobrym patriotom. To nie tyle więc „republika egalitarna bez bogatych i biednych“, ile wywłaszczenie jednych, niepewnych dla ustroju, na rzecz innych, których chciało się mocniej zjednać dla państwa. Nie wydaje się, aby tak pojęty „przewrót w dziedzinie własności“ prowadził do jakichś trwałszych zmian. Co do „nieuświadomionych sankiulotów“, to protestowali oni przede wszystkim przeciwko zbyt niskim stawkom zarobkowym, które rząd w ostatnich dniach przed katastrofą jeszcze obniżył, wywołując powszechne niezadowolenie wśród rzemieślników i robotników Paryża. Cały ten skomplikowany splot wydarzeń, który poprzedził upadek Robespierrea, korzenie społeczne tego problemu, wyjaśniają dopiero następní twórcy syntezy rewolucji — Lefebvre i Soboul.

Pod kątem bazy źródłowej dzieło Mathieza jest dość tradycyjne. Nie wykorzystuje on źródeł masowych, co dopiero mogłoby mu umożliwić dogłębne, a równocześnie oddolne spojrzenie na społeczeństwo fran-

cuskie czasów rewolucji<sup>10</sup>. Mathiez patrzy na wszystko z Paryża, przez pryzmat takich cennych, lecz jednostronnych źródeł, jak protokoły posiedzeń różnych władz centralnych, parlamentu, klubów. Wykorzystanie tylko tego jednorodnego typu źródeł uniemożliwiło mu odtworzenie historii narodu francuskiego czasów rewolucji, co było jego zamierzeniem, i spowodowało, że dał przede wszystkim zarys sytuacji wewnętrzno-politycznej. W tym zakresie zaś zrobił bardzo wiele, znacznie rozszerzył i pogłębił obraz, który przekazali jego poprzednicy z Aulardem na czele.

Jednym z niewątpliwych osiągnięć Mathieza jest gospodarcza interpretacja zjawisk politycznych, poszukiwanie korzyści różnych posunięć politycznych w konkretnej sytuacji ekonomicznej Francji. Dzisiaj takie stanowisko wydaje się oczywiste, ale trzeba podkreślić, że wykorzystując doświadczenia Jaurèsa, Mathiez był jednym z pierwszych badaczy praktycznie ugruntowujących naukową użyteczność tej metody. Podkreśliłem, że dzieło Mathieza jest próbą odtworzenia wewnętrznej sytuacji politycznej Francji, natomiast, jak zwracałem uwagę, położenie międzynarodowe kraju nie zostało przezeń wystarczająco scharakteryzowane. W tym zakresie odbił się ujemnie brak wykorzystania literatury pozafrancuskiej, co musiało przynieść szczególnie ujemne rezultaty przy opisie kontaktów rewolucyjnej Francji z krajami Europy środkowej i wschodniej.

Kontynuatorem dzieła Mathieza, a zarazem twórcą nowej koncepcji wielkiej rewolucji francuskiej był Georges Lefebvre, rówieśnik Mathieza, który jednak znacznie później podjął opracowanie syntezy. Wczesniejsze lata wypełniły mu szczegółowe studia monograficzne. W jego piśmiennym dorobku z tego okresu twórczości dominuje znakomita praca „*Les paysans du Nord pendant la Révolution*” (Paris 1924), oparta na ogromnym materiale archiwalnym, zbieranym z niezwykłą wytrwałością przez lat 20 w archiwach departamentalnych i komunalnych<sup>11</sup>.

Syntezą wielkiej rewolucji zajął się Lefebvre po raz pierwszy dopiero w 1930 r. Napisał ją wówczas wspólnie z Robertem Guyot i Philippe Sagnac dla wydawnictwa „*Peuples et civilisations*”. W kilkanaście lat później napisał już samodzielnie to dzieło dla tego samego wydawnictwa. Ukazało się ono w 1951 r. Podstawę naszych rozważań stanowić będzie jego drugie wydanie, które ukazało się w 1957 r., przejrzone

<sup>10</sup> Obszerny i bogaty dorobek Mathieza wywołał liczne próby oceny. Na uwagę zasługują AHRF 1932, nr 58, gdzie bezpośrednio po nagłej śmierci Mathieza zamieszczono liczne o nim wspomnienia. Z nowszej literatury poświęconej znakomitemu historykowi zaznaczyć trzeba artykuł J. Godechota, *Mes souvenirs sur Albert Mathiez*, AHRF 1959, nr 156, s. 97—109 oraz J. Dautry, *Albert Mathiez, historien de la Révolution Française*, tamże, 1962, nr 168, s. 130—151.

<sup>11</sup> Wielkie ówczesne autorytety naukowe, H. Pirenne i A. Mathiez przyjęli ukazanie się dzieła Lefebvre'a z najwyższym uznaniem i podziwem. Mathiez pisał: *Jamais encore l'histoire sociale de la Révolution n'avait été fouillée avec cette profondeur et cette ampleur. Les 200 pages de tableaux statistiques qui terminent le volume, les notes critiques qui accompagnent chaque chapitre, témoignent hautement de la conscience du travailleur, qui est de la race des bénédictins* — cyt. wg A. Soboula, *Georges Lefebvre historien de la Révolution française 1874—1959*, AHRF 1960, nr 159, s. 6 n. Zeszyt ten poświęcony jest wspomnieniom i omówieniu twórczości Lefebvre'a bezpośrednio po jego zgonie.

i uzupełnione przez autora. Było to zarazem ostatnie wydanie dzieła Lefebvre'a za jego życia<sup>12</sup>.

Zasięg chronologiczny dzieła Lefebvre'a jest obszerniejszy niż Mathieza, nie kończy on bowiem pracy, śladem swego poprzednika, na upadku Robespiera, ale doprowadza ją do zamachu stanu Napoleona 9 i 10 listopada 1799 r. Odmienna periodyzacja wskazuje na inne założenia i inny punkt widzenia. Lefebvre mianowicie dąży do scharakteryzowania rewolucji na tle ówczesnego świata, aby wyjaśnić, jakie miała ona znaczenie dla Francji i dla innych narodów i ludów. To założenie autora widoczne jest i w układzie pracy. Całość dzieła podzielił Lefebvre na sześć części. W części pierwszej dał charakterystykę sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej na świecie w przededniu rewolucji; w drugiej zaznajamiał z początkiem rewolucji, analizował objęcie władzy przez burżuazję we Francji i doprowadził dzieje rewolucji do konstytucji 1791 r.; część trzecia przyniosła opis początków zmagania rewolucyjnej Francji z monarchiczną Europą, aż do powstania wielkiej koalicji antyfrancuskiej po ścięciu króla w styczniu 1793 r.; część czwarta daje charakterystykę zmian wewnętrznych we Francji i jej walkę z koalicją, aż do schyłku 1795 r.; część piąta zawiera opis zwycięskiej ofensywy francuskiej pod rządami dyktatoratu, jej załamanie i zamach stanu Napoleona; część szósta, ostatnia, podobna w ujęciu do pierwszej, przyniosła obszerną charakterystykę sytuacji na świecie w okresie dojścia Napoleona do władzy.

Zrelacjonujmy najpierw podstawowe problemy społeczne rewolucji w ujęciu Lefebvre'a. Zauważmy, że podziela on — podobnie jak Mathiez — pogląd Tocqueville'a, że pierwszy okres rewolucji stanowi bunt arystokracji przeciw królowi, będący ostatnim etapem w wielowiekowej walce możnych z absolutyzmem monarchii Kapetyngów. Podkreśla Lefebvre, że rewolucję wprawdzie zaczęła szlachta, ale zakończyła burżuazja, a fakt utrwalenia jej wpływów jest jednym z zasadniczych momentów procesu historycznego i stanowi istotny początek współczesnych dziejów Francji.

Zestawiając porównawczo inne kraje europejskie autor dochodzi do wniosku, że w całej ówczesnej Europie zachodziły te dwa podstawowe procesy, które zaobserwował on we Francji, a więc walka uprzywilejowanych warstw feudalnych z władzą królewską oraz coraz ostrzejszy konflikt burżuazji i świata feudalnego. Rozwój nauki, zdaniem Lefebvre'a, utrzymywał jeszcze władzę burżuazyjną, która zapewniała uczonym wolność poszukiwań w większym stopniu niż szlachta i kler. Dodajmy tu nawiasem, że nie wszystkie dziedziny wiedzy mogły się swobodnie rozwijać, bardzo szybko naukom społecznym nałożyła burżuazja twarde wędzidło. Zauważa jednak Lefebvre, że burżuazja w różny sposób i różnymi sposobami walczy o władzę w Europie. Zdarzało się więc, że dzieliła ją z arystokracją i zgadzała się na istnienie kontrolowanej władzy monarchicznej. We Francji proces ten przebiegł inaczej. Szlachta bowiem okazała się mało elastyczna i nieustępliwa, chciała równocześnie narzucić swą władzę królowi i utrzymać w zależności stan trzeci. Aby ułatwić sobie w tej sytuacji rozprawę ze światem feudalnym burżuazja głosi hasło równości praw, co przyczynia się do włączenia do walki ruchu

<sup>12</sup> G. Lefebvre, *La Révolution française*, Paris 1957. Przed paroma miesiącami ukazało się nowe wydanie tego dzieła. Zawiera ono wykazy bibliograficzne zestawione przez A. Soboula.

ludowego. Wówczas *ancien régime* załamuje się gwałtownie, szlachta traci nie tylko przywileje, ale i dużą część majątków, a co za tym idzie i autorytet w społeczeństwie. Zauważa jednak Lefebvre, że rzemieślnicy i chłopci podtrzymując burżuazję w jej rozprawie ze światem feudalnym na serio potraktowali zasadę równości praw i w toku wydarzeń obrócili ją również przeciwko burżuazji, co spowodowało zarysowujący się nowy konflikt. Tymczasem wydarzenia we Francji wzbudziły w krajach europejskich u mieszczaństwa i chłopów nadzieje i entuzjazm oraz gwałtowną reakcję u zagrożonej arystokracji i monarchów. W tych wewnętrznych przeobrażeniach rewolucji, w atrakcyjnej sile jej propagandy społecznej, dopatruje się Lefebvre podłoża wielkich wstrząsów wojennych w Europie ostatniego dziesiątka XVIII wieku.

Takie spojrzenie na sytuację w ówczesnej Europie, niewątpliwie słuszne w ogólnym założeniu, nie jest może specjalnie nowatorskie, ale Lefebvre idzie dalej, usiłując wzbic się wyżej i spojrzeć na historię rewolucji jako na rozdział historii świata, co jest jego poważnym osiągnięciem. Dając krótki, a wnikliwy przegląd sytuacji na świecie w dobie rewolucji Lefebvre przypomina, że choć wybrzeża kontynentów były już wówczas znane, ale wnętrza lądów (Afryka, Ameryka, duża część Azji, Australia) pozostawały jeszcze białą plamą. Oddziaływanie cywilizacji europejskiej na inne centra kulturalne było znikome. Kraje pozostające pod władzą Islamu, stare ośrodki kulturowe w Azji — Indie, Japonia, Chiny — żyły w całkowitej prawie izolacji i nie wchłonęły jeszcze elementów kulturowych europejskich. Jedną z ważniejszych przyczyn izolacji poszczególnych rejonów świata upatruje Lefebvre w braku szybkich środków transportu.

Zestawiając liczbę ludności, która zamieszkiwała wówczas świat, szacuje ją ogólnie w Europie na około 200 milionów, w Ameryce na 25 milionów, w Azji na 500—600 milionów i w Afryce na około 100 milionów i dochodzi do wniosku, że większość tych ludzi w ogóle nie słyszała o rewolucji we Francji. Lefebvre słusznie podkreśla w konkluzji tych rozważań, że historia naprawdę uniwersalna, obejmująca całą planetę, rozpoczyna się dopiero teraz i rozgrywa się na naszych oczach (s. 20).

Zmierzając do przedstawienia historii integralnej wielkiej rewolucji Lefebvre nie ogranicza się do zarysu sytuacji politycznej i społecznej, ale analizuje zjawiska gospodarcze i kulturalne, stara się naświetlić problem ze wszystkich stron, możliwie najwszechstronnie. Jest rzeczą zrozumiałą, że gdy analizuje problematykę gospodarczą Europy w przededniu rewolucji, najszerzej mówi o Anglii, gdzie kapitalizm poczynił największe i najszybsze postępy. Przy omawianiu ruchu umysłowego wskazuje, że najruchliwsze były ośrodki angielskie, francuskie i niemieckie. Wskazuje też na niezmienną prawdę, że mentalność ludzka przemienia się wolniej niż struktura gospodarcza. W tym widzi przyczynę, że chociaż nowy rozwijający się świat miał bojowych pisarzy i artystów, to i staremu nie brakło tegich i uzdolnionych obrońców. W szybkim rozprzestrzenianiu się filozofii i dorobku pisarzy francuskich dopatruje się, datującego się od czasów Ludwika XIV, szerokiego rozprzestrzenienia cywilizacji i języka francuskiego w Europie. U schyłku XVIII w., podobnie jak w jego początkach, mimo upadku prestiżu Burbonów, niejedno książątka europejskie marzyło o Wersalu jako o szczyście osiągnąć ambicji władczych i monarszego snobizmu (s. 80). Oma-

wiając ustroje państwowe Lefebvre uważa, że Francja stanowi pomost pośredni między konstytucyjną Anglią a despotyzmem oświeconym krajów kontynentalnych. Monarchia francuska nie dzieliła bowiem władzy z arystokracją, jak angielska, a nie wyrzekła się opieki nad chłopami, jak w Prusach i Rosji (s. 100). Nie jest to zupełnie ścisłe, bo wiemy, że szczególnie w Prusach istniały w tym zakresie znaczne ograniczenia panów feudalnych przez władzę państwową.

Stosunek Lefebvre'a do spraw polskich jest zupełnie inny niż Matieja, przywiązuje on bowiem do nich duże znaczenie ogólnoeuropejskie, a losy Polski wiąże z przebiegiem wydarzeń rewolucyjnych we Francji. Problemy polskie rozpatruje wykorzystując dość obszernie dostępną sobie literaturę tych spraw w językach zachodnioeuropejskich<sup>13</sup>.

Baczną uwagę poświęca sytuacji politycznej w Europie wschodniej wywołanej wojną Turcji z Rosją i Austrią w latach 1739—1792. Zaznacza działalność Sejmu Czteroletniego, zwraca uwagę na Konstytucję 3 maja, która miała według jego oceny stanowić podstawę monarchii konstytucyjnej w Polsce (s. 214). Lefebvre sądzi, że wybuch wojny między Francją a Austrią i Prusami w kwietniu 1792 r. ułatwił Rosjanom niezbyt nieskrępowaną interwencję w Polsce. *La tsarine ne se laissait pas devancer par les événements: en poussant les Allemands contre la Révolution, elle se préparait à entrer en Pologne des qu'ils auraient le dos tourné* (s. 258). Dopiero dziś w świetle ostatnich badań wiemy, że decyzja interwencji przeciwko Polsce była na dworze petersburskim przedmiotem wielu sporów, a w otoczeniu carycy wpływała grupa polityków uważała wkroczenie do Polski za błąd<sup>14</sup>.

Lefebvre przedstawia wojnę polsko-rosyjską 1792 r. krótko, lecz przejrzyście. W ocenie ostatecznej potępia Stanisława Augusta, który zdaniem jego, popełnił zdradę przystępując do Targowicy, bo sytuacja na froncie wobec wydłużenia rosyjskich linii dowozowych i partyzantki działającej na tyłach Rosjan nie była beznadziejna dla Polski. Następnie opisuje dokładnie tarcia między mocarstwami rozbiorowymi na tle drugiego rozbioru Polski. Dokładnie i wyczerpująco przedstawia Sejm grodzieński 1793 r. Wskazuje na istnienie grupy posłów patriotycznych, którzy protestowali przeciw gwałtom Sieversa. Podkreśla, że wybuch powstania w 1794 r. był wyrazem dążenia patriotów polskich, którzy usiłowali nie dopuścić do zagłady państwa bez walki. Przebieg wydarzeń w czasie powstania kościuszkowskiego przedstawia trafnie, chociaż nie ustrzeża się pomyłek<sup>15</sup>. Odmowę udzielenia pomocy Polsce

<sup>13</sup> Z prac ogólnych poświęconych historii Polski, Lefebvre wymienia między innymi: *The Cambridge History of Poland t. II, From Augustus II to Piłsudski 1687—1935*, Cambridge 1941, O. Haleckiego, *La Pologne de 963 à 1914*, Paris 1939 i W. Sobieskiego, *Histoire de la Pologne*, Paris 1935. Z prac monograficznych między innymi wymienia W. Konopczyńskiego, *Liberum veto*, Warszawa 1930, R. Lorda, *The Second Partition of Poland*, Cambridge 1915, A. Joberta, *La Commission d'Education Nationale en Pologne 1773—1794*, Paris 1941, a także T. Korzona, *Kościuszkowski*. Kraków 1894. Brak sygnałów o pracach nowszych, nawet bardzo znanych: np. W. Tokarza, M. Handelsmana czy A. Skałkowskiego.

<sup>14</sup> Snop światła na politykę rosyjską wobec Polski rzuca praca J. Łojka, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787—1792*, Wrocław 1962.

<sup>15</sup> Niektóre warto zasygnalizować; tak więc miejscowość Racławice zniekształcono na Ragławice, datę insurekcji warszawskiej (17 i 18 kwietnia) podano mylnie na 29 kwietnia, jako wodza wojsk rosyjskich pod Maciejowicami wymieniono Suworowa, a nie Fersena.

ze strony jakobińskiej Francji tłumaczył Lefebvre niechęcią Komitetu Ocalenia Publicznego do zbyt „arystokratycznego“ powstania polskiego. Wskazuje też na drugi moment, który wydaje się znacznie ważniejszy i rozstrzygający w tej kwestii. Oto Komitet liczył się z możliwością rozpoczęcia pertraktacji pokojowych z Prusami. Było zaś rzeczą oczywistą, że takie rozmowy mogły mieć miejsce tylko pod warunkiem wyrażenia się przez Francję wszelkiej interwencji na rzecz Polski. Sądził zatem władcy Francji, że będzie „uczciwiej“ nie angażować się w sprawę kraju, który i tak trzeba będzie porzucić (s. 410).

W ocenie ostatecznej Lefebvre sądzi, że powstanie kościuszkowskie przyniosło poprawę sytuacji Francji: *Ainsi, la crise polonaise ne cessa de retentir loin de la France, non seulement la Russie, mais une partie des armées prussienne et autrichienne; elle finit par disloquer la coalition sur le continent. Au prix de son indépendance, la Pologne contribua au salut de la Révolution* (s. 301).

Sytuację wewnętrzną Francji w czasie rewolucji przedstawił Lefebvre plastycznie i szeroko. Wśród problemów gospodarczo-społecznych najwięcej uwagi poświęcił sprawie chłopskiej. Takie zagadnienia, jak charakterystyka położenia chłopów w przededniu rewolucji, czy *grande peur*, to chyba najlepsze partie pracy. Różni się Lefebvre od Mathieza w ocenie Dantona. Nie cechuje go namiętna pasja zwalczania tego polityka, widzi błędy Dantona i jego słabości, ale równocześnie uważa, że w gorących dniach sierpniowych i wrześniowych 1792 r., kiedy inni przywódcy rewolucji się załamali, on właśnie był organizatorem obrony (s. 256). Charakteryzując górali i żyrondyistów, Lefebvre odrzuca oceny Mathieza jako zbyt sztywne. Zaznacza, że obie grupy dalekie były od pojęcia, pod jakim dziś rozumiemy partie polityczne. Posiadały one skład bardzo płynny, a przynależność do tego lub innego ugrupowania wyznaczały bardzo często animozje lub sympatie osobiste (272—3). Uważał natomiast, że żyrondyści byli niedołąźni, a polityka, którą usiłowali realizować, obfitowała w liczne sprzeczności. Tak więc chcieli żyrondyści rządów parlamentarno-liberalnych i pragnęli ocalić króla, nieodzownym zaś warunkiem realizacji tych zamierzeń było zachowanie pokoju, tymczasem właśnie oni przyczynili się do sprowokowania wojny europejskiej w 1792 r. Chcąc doprowadzić do utrwalenia rządów parlamentarnych powinni byli dążyć do porozumienia ze wszystkimi ugrupowaniami republikańskimi, oni zaś wypowiedzieli zajadłą walkę góralom, a równocześnie ostro występowali przeciwko sankiulotom (s. 291).

Lefebvre wyczuwał ważną w rewolucji rolę sankiulotów paryskich jako czynnika nacisku w przełomowych chwilach, które decydowały o coraz wyższym spiętrzeniu fali rewolucyjnej. Wskazywał jednak, że ruch sankiulotów nie jest dotychczas zbadany. Według jego opinii luka ta winna być jak najszybciej uzupełniona (s. 352).

O ile u Mathieza Paryż przytłacza całość rewolucji, o tyle Lefebvre relacjonuje wydarzenia paryskie bardzo treściwie, może nawet za mało podaje danych odnośnie przebiegu w stolicy Francji takich wypadków, jak 10 sierpnia 1792 r., 31 maja — 2 czerwca 1793 r. czy 27 lipca 1794 r. „Wściekłych“ przedstawia Lefebvre jako przedstawicieli ruchu sankiulotów. Jest obcy pogładowi Mathieza, że to „anarchiści bez zmysłu politycznego“. Wskazuje, że ich postulaty, głęboko nurtujące w środowisku ludowym Paryża, spotkały się z całkowitym niezrozumieniem przywódców rewolucji. Odrzucił je Marat, potępił i krwawo rozgromił Ro-

bespierre, a sekundował mu w tym wówczas i Hébert (s. 349). Dopiero na innych etapach rewolucji ci, co potępili „wściekłych“, przejmą ich program i będą usiłowali go realizować. Znacznie głębszych korzeni niż Mathiez doszukał się Lefebvre przedstawiając upadek dyktatury jakobinów. Wskazał, że spisek przeciw Robespierrowi posługiwał się tylko jako zasłoną dymną hasłami walki z terrorem, z „krwiopicjami“ itd., podczas gdy zbuntowanej burżuazji chodziło głównie o konkretne cele gospodarcze: ugodzić gospodarke kierowaną przez państwo, przywrócić swobodę indywidualnego bogacenia się. Nadto zaś powściągnąć zbyt ni rozwój demokracji, usunąć lud, głównie sankiulotów paryskich, z urzędów (s. 420).

Wobec takiej postawy burżuazji jakobini nie mogli się ostać u władzy; gdy tylko minęło niebezpieczeństwo zewnętrznego zagrożenia, zostali obaleni. Ponieważ zaś w czasie swej dyktatury, dążąc do całkowitego zmonopolizowanie władzy, podeptali autonomię ruchu sankiulockiego i wymordowali przywódców ludowych, nie mogli liczyć na poparcie ze strony ludu. Lefebvre uważa, że upadek „hebertystów“ i słynna z nimi rozprawa Robespiera wykopała przepaść nie do przebycia między państwem rewolucyjnym i sankiulotami (s. 376). Po raz pierwszy wówczas (maj 1794 r.) poczynając od 1789 r. władze wystąpiły przeciwko szefom ludu, a następstwem tego posunięcia były termidor.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, Lefebvre objął syntezą rewolucji również rządu termidorianów i dyktatoratu. Już Mathiez wskazywał, że jest to okres zaniedbany przez historyków i sam poczynił pierwsze kroki, aby go zbadać<sup>16</sup>. Jednak prace jego nie miały charakteru syntezy, były to pierwsze próby analizy. Mathiez drobiazgowo rozpatrywał i zestawiał materiał źródłowy, lecz nie zdobył się na szersze spojrzenie na całość problemu. Dlatego też praca Lefebvre'a ma i w tym zakresie charakter pionierski. Uwzględnił również Lefebvre w swym dziele ostatnie zrywy sankiulotów i ich walkę przeciw rządowi termidorianów, ocenił trafnie „Sprzysiężenie Równych“ Babeufa (s. 456—7), którego popularności doszukiwał się w powszechnej nędzy i kryzysie monetarnym<sup>17</sup>. Według Lefebvre'a reżim parlamentarny bogatej burżuazji — taki miał być bowiem charakter rządów termidoriańskich — mógł się utrzymać tylko pod warunkiem stabilizacji gospodarczej, której z kolei nie można osiągnąć bez zawarcia pokoju. Zawrzeć zaś trwałego pokoju nie potrafili ani termidorianie, ani dyktorianie. Między tymi rządami, według Lefebvre'a, nie ma żadnej różnicy — pod inną nazwą występują bowiem ci sami ludzie, dążą do tych samych celów i posługują się identycznymi metodami (s. 450).

W tej sytuacji bogata burżuazja dla utrzymania swych rządów odwołała się do wojska. To zaś zdecydowało o wzroście znaczenia generałów i wpływu ich na dalsze losy republiki. Lefebvre doszukuje się przyczyn tego faktu w zmianie charakteru armii francuskiej. O tej zmianie zdecydowało to, że w długotrwałej wojnie najwzrostłsi ideowcy-republikanie polegali, a spryciarze zdezerterowali. W szeregach wojskowych

<sup>16</sup> To zaniedbanie odnosi się do problematyki wewnętrznej omawianego okresu, na temat zagadnień polityki zagranicznej istnieje bowiem klasyczne dzieło R. Guyota, *Le Directoire et la paix de l'Europe*, Paris 1911.

<sup>17</sup> Lefebvre był jednym z pierwszych badaczy działalności Babeufa; jego dorobek w tym zakresie oraz inne prace poświęcone temu wybitnemu rewolucjonście zrelacjonował J. Godechot, *Les travaux récents sur Babeuf et le babouvisme*, AHRF 1960, nr 162, s. 369—387.

przewagę stanowili obecnie ci żołnierze, którzy lubili wojnę, traktowali służbę w wojsku zawodowo, pomалу tracili kontakt ze światem cywilów, nie bardzo zdawali sobie sprawę, co można by robić po zruceniu mundurów. Ci żołnierze zawodowcy byli znacznie silniej związani z dowódcą niż z cywilnymi władzami republiki. Do bezpośrednich rozgrywek politycznych wtrąca się jednak dopiero wezwani przez władze republikańskie (s. 477). Lefebvre uważa, że posłużenie się wojskiem w gromieniu zaburzeń sankiulotów przy pacyfikacji przedmieścia św. Antoniego, a szczególnie na wielką skalę przy gromieniu zamieszek rojalistycznych 18 fructidora roku V (4 października 1797 r.), zdecydowało o wprowadzeniu żołnierzy do bezpośredniej walki o władzę na ulicach Paryża. Wojsko, według jego opinii, zerwało sojusz, który istniał między nim i ludem od 1789 r., pozwoliło się użyć do walki z ludnością stolicy. Od tej pory aż do roku 1830 żołnierze biernie spełniać będą rozkazy dowódców, strzelając do każdego celu. Zdaniem Lefebvre'a dojsie Napoleona do władzy utworzyła burżuazja termidoriańska, która po klęskach na polu walki i ruinie wewnętrznej kraju pod koniec rządów dyktatoratu, postanowiła odwołać się do dyktatury. Miała to być, w myśl żądań burżuazji, dyktatura chroniąca jej interesy, a zarazem najmniej boleśnie ją ograniczająca (s. 533).

Lefebvre kończy swe dzieło szeroko rozważając następstwa rewolucji, trwałość i wielkość zaszłych zmian. Przed przystąpieniem do ostatecznych konkluzji dokonuje wnikliwego przeglądu sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Francji w momencie objęcia władzy przez Napoleona. Jest to jedna z najciekawszych partii pracy. Lefebvre wskazuje tu na strukturę społeczną ówczesnej Francji podkreślając ruinę dawnego społeczeństwa feudalnego i wskazuje, że wojna domowa ułatwiła burżuazji rozprawę z uprzywilejowanymi, co umożliwiło przejęcie przez nią wszelkich zaszczytów. Ale zaznacza, że zaszły doniosłe zmiany i wewnątrz stanu trzeciego, wskazuje, że duża część bogatej burżuazji z czasów królewskich postradała majątki, wypełniła więzienia i ginęła na gilotynie w różnych okresach rewolucji. Na jej miejsce wyrosła nowa burżuazja; są to przede wszystkim dorobkiewicze z czasów rewolucji, którzy porobili majątki spekulując na sprzedaży dóbr narodowych, na dostawach dla wojska, kombinacjach monetarnych. Ta wpływowa grupa stanowi „elitę” burżuazji w przededniu 18 brumaire'a (s. 549).

Poddaje też Lefebvre krótkiej ocenie zmieniający się w czasie rewolucji ustrój państwa. Najpierw monarchia burżuazyjna, doprowadzająca do likwidacji dotychczasowych partykularyzmów, uświęconych wiekami odrębności, jakich nie ośmielili się tknąć Kapetyngowie; następnie dyktatura jakobinów — państwo rewolucyjne, zorganizowane w wyniku sojuszu górali i sankiulotów, charakteryzujące się centralizacją władzy, kierowaną przez władze państwowe ekonomiką i znacznym udziałem ludu we władzach administracyjnych; w końcu zaś liberalna republika oparta o cenzus majątkowy, która zrezygnowała z powszechnego głosowania i ingerencji w życie gospodarcze.

Lefebvre omawia następnie gruntownie najważniejsze zjawiska życia gospodarczego i kulturalnego. Analizując problem międzynarodowego handlu i ogólnej sytuacji gospodarczej, najwięcej uwagi poświęca Anglii i dochodzi do wniosku, że z jej potęgą żaden ówczesny kraj nie mógł się równać. W oparciu o dokładne liczby wskazuje, jak z wojen z Francją w okresie 1793—1799 Anglia wyszła obronną ręką, jak wzmoc-



niła swój potencjał gospodarczy, zagarnęła francuskie rynki zbytu w Europie oraz dokonała nowych podbojów kolonialnych, rozbudowała swą flotę i w dobie ogólnego kryzysu monetarnego w Europie stała się niezrównaną potęgą finansową.

Kończąc swe dzieło Lefebvre daje krótką ocenę zbliżającej się dyktatury napoleńskiej, która stanowiła według niego dalszy etap rewolucji. W państwie napoleńskim bowiem bogata burżuazja reorganizowała administrację i powołała zgodną ze swymi interesami hierarchię społeczną. Jednakże władza w państwie spoczęła niepodzielnie w rękach dyktatora, co stanowiło zaskoczenie dla burżuazji. Po klęsce Napoleona w 1814 r., w oparciu o kartę konstytucyjną spodziewała się ona uzyskania współrządów we Francji. Jednakże arystokracja zakwestionowała jej prawo do rządów i zachowania zdobyczy rewolucyjnych. Tak rozumiejąc istotę następujących przeobrażeń Lefebvre ocenia restaurację jako epilog rozgrywającego się dramatu i ostateczny koniec zaczętej w 1789 r. rewolucji upatruje dopiero w 1830 r., kiedy to wprowadzono na tron króla, który zaaprobował podstawowe żądania burżuazji. Napoleon, według oceny Lefebvre'a, odegrał rolę rewolucyjną, prowadząc bowiem swe armie na zdobycie Europy, gdzie tylko mógł, tam niszczył lub podważał dawny porządek. Lefebvre nie idealizuje Napoleona, nie oślepiają go triumfy, ani blask hegemonii francuskiej w Europie, ale pociąga go urok tej postaci, widzi w jego działaniu jakiś wielki romantyczny rozmach oraz niewątpliwie geniusz militarny i organizacyjny<sup>18</sup>.

Rewolucja francuska, według mniemania Lefebvre'a, zawsze pozostanie jednym z najbardziej głośnych, pasjonujących i spornych wydarzeń w dziejach ludzkości. I to nie tylko ze względu na swe dynamiczne i dramatyczne koleje, ale i dlatego, że przekazała przyszłym pokoleniom nowe konflikty społeczne, które szczególnie w burzliwym roku 1793 weszły na arenę historii. Oto obok burżuazyjnych interpretacji równości praw rodziła się wówczas demokracja społeczna i radykalna ideologia społeczna. 18 brumaire'a burżuazja sądziła, że te niepokojące idee i programy są już całkowicie zniszczone. Odżyły one jednak z wielką siłą w ciągu XIX w. Zarówno ci, którzy je zwalczyli, jak i ci, którzy ich bronili, szukając argumentów sięgali obficie do dziejów rewolucji i dawali najrozsądniejsze jej oceny.

Synteza Lefebvre'a jest wielkim krokiem naprzód w stosunku do dzieła Mathieza. Nie są to bowiem, jak u Mathieza, dzieje polityczne Francji w czasie rewolucji, ale integralnie pojęta historia narodu francuskiego w tym okresie, przedstawiona na szerokiej płaszczyźnie spraw europejskich i światowych<sup>19</sup>. Lefebvre dał pogłębiony zarys problemów gospodarczych, szeroko uwzględnił też sprawy kulturalne. Najbardziej pasjonowało go badanie ciągle zmieniających się stosunków społecznych, które opisywał w ich dynamicznym rozwoju. Lefebvre wzbogacił metodę badawczą uwzględniając szeroko dokumenty masowe, co dało mu możliwość badania struktury społeczeństwa rewolucyjnego, a szczególnie chłopstwa. Pasjonowały go zagadnienia środowiska geograficznego i problemy biologiczne, których starał się nie tracić z pola widzenia.

<sup>18</sup> Pogłębioną charakterystykę Napoleona w ujęciu Lefebvre'a przyniosło dzieło: *Napoléon*, Paris 1953 (pierwsze wydanie 1936), w serii *Peuples et Civilisations*.

<sup>19</sup> Niewątpliwie takie ujęcie problemu narzucała seria *Peuples et Civilisations*, w ramach której ukazało się dzieło Lefebvre'a; poświęcona jest ona dziejom powszechnym.

Lefebvre orientował się, że w jego badaniach niewystarczająco została przedstawiona rola sankiulotów paryskich, tak istotna w początkowym i zenitowym okresie rewolucji. Ten problem miał dopiero wyjaśnić uczeń Lefebvre'a — Albert Soboul, autor najnowszej syntezy wielkiej rewolucji francuskiej, zatytułowanej: „Précis d'histoire de la Révolution Française“ (Paris 1962). Soboul przystępując do opracowania syntezy miał już za sobą poważny dorobek naukowy, którego ukoronowanie stanowi obszerne, wszechstronne i nowatorskie dzieło („Les Sans-culottes parisiens en l'an II. Mouvement populaire et gouvernement révolutionnaire 2 juni 1793—9 thermidor an II“ (Paris 1958, drugie wydanie 1962)<sup>20</sup>.

Głównym celem, ku któremu zmierzał Soboul w swej syntezie, była nowa ocena problematyki społecznej rewolucji uzyskania dzięki zastosowaniu marksistowskiej metody badawczej. Dokonując przeglądu osiągnięć swoich poprzedników autor wskazał na duże zasługi Jaurésa, który pierwszy spośród historyków zwrócił uwagę na podstawowe znaczenie badań nad strukturą gospodarczą i społeczną Francji, próbował zanalizować dzieje rewolucji, posługując się metodą materializmu historycznego.

Soboul podziela pogląd Mathieza (wypowiedziany przez tego badacza we wstępie do „Histoire socialiste“ Jaurésa w 1922 r.), że dzieło to napisane jest tak żywo i prawdziwie na skutek tego, że autor — sam gorąco, i namiętnie zaangażowany w walce parlamentarnej i życiu partyjnym — rozumiał lepiej niż uczony gabinetowy tragizm zmagających się rewolucyjnych, potrafił lepiej zrozumieć jasne i ciemne strony rewolucji. Soboul orientuje się, że dzieło Jaurésa jest pracą pionierską na twórczej, lecz trudnej drodze interpretacji rewolucji przy użyciu metody marksistowskiej i stąd, obok wielu zalet, nie jest wolne od wad. Tak więc za dużo w nim uproszczeń, grzeszy ono schematyzmem, rewolucja rozgrywa się na wszystkich etapach podobnie (s. 9). Istotnych przyczyn rewolucji doszukiwał się Jaurès w potęgde ekonomicznej i rozwoju intelektualnym burżuazji, która dojrzała do objęcia władzy w państwie, nie wyjaśnił natomiast roli i znaczenia innych klas społecznych w tym wielkim wydarzeniu. Dalszych osiągnięć w badaniach nad dziejami rewolucji dopatruje się Soboul w pracach Sagnaca. Wskazał on bowiem przejrzyście, że jedną z przyczyn rewolucji była gwałtowna reakcja uprzywilejowanych, „bunt arystokracji“, jak to mało precyzyjnie nazwał Mathiez. Według zaś opinii Soboula owa silna opozycja szlachty przeciw absolutyzmowi królewskiemu, próba reform w państwie w duchu szlacheckim i odmowa współdziałania szlachty z górnymi warstwami burżuazji tłumaczy gwałtowny charakter rewolucji. Ten fakt — zdaniem Soboula — wyjaśnia dlaczego wypadki we Francji nie przybrały formy łagodniej ewolucji, ale od razu potoczyły się lawiną, powodując gwałtowne zmiany jakościowe. Soboul widzi poważną zasługę badań Mathieza również i w tym, że udowodnił on, jak mało

<sup>20</sup> Dzieło to doczekało się obszernej recenzji również w języku polskim pióra B. Leśnodorskiego pt. *Paryscy sankiuloci w roku drugim* KH LXVIII 1961, z. 4, s. 1043—1054. Inne jeszcze przedstawienie problemu sankiulotów, jako prekursorów dzisiejszego proletariatu, których ruch polityczny został zdławiony przez krwawego despotę — Robespiera, wystąpiło w pracy D. Guérin, *La Lutte de classes sous la Première République; bourgeois et „bras nus“* t. I—II, Paris 1946. Żywe i pasjonujące zagadnienie sankiulotów znalazło swe odbicie w interesującej dyskusji ogłoszonej w „Critica Storica“ t. 4, s. 369—398 pt. *I sanculotti: una discussione tra storici marxisti*; w dyskusji tej wzięli udział: G. R u d é, J. Z a c k e r, S. A. L o t t é, A. S o b o u l.

spoisty i jak bardzo zróżnicowany był stan trzeci, który obejmował i burżuazję i warstwy ludowe w mieście i na wsi. Dzięki temu spojrzeniu Mathiez dał obraz rewolucji bliższy prawdy, choć bardziej skomplikowany i zróżnicowany na poszczególnych jej etapach (s. 10).

Dalszy bardzo twórczy etap badań nad dziejami rewolucji wiąże Soboul z dziełem Lefebvre'a. Wskazuje na twórczy wkład tego historyka do badań nad dziejami chłopstwa francuskiego w epoce rewolucji. Przed Lefebvrem badano głównie przebieg wydarzeń rewolucyjnych na terenie wielkich miast, co nie mogło dać pełni obrazu, bo Francja u schyłku XVIII wieku była głównie rolnicza. A zasługa Lefebvre'a, według oceny Soboula, polega i na tym, że wskazał, iż w rewolucji kierowanej przez burżuazję rozwijał się ruch chłopski, który miał autonomiczne właściwości, autonomiczny początek, licznych poprzedników i własne dążenia. W dotychczasowych zaś badaniach ruch chłopski w czasie rewolucji był rozumiany jako odgłos wydarzeń w miastach. Uważano, że chłopami zawsze kierowała burżuazja i w ten sposób nie dostrzegano różnych nurtów w przebiegu rewolucji. Ten schemat podważył Lefebvre, chociaż wskazał jednocześnie, że w podstawowym założeniu zmierzającym do likwidacji feudalnych metod produkcji ruch chłopski i żądania burżuazji szły wspólnym torem.

Tak oceniając dorobek swoich poprzedników Soboul stwierdzał, że ujęta całościowo historia społeczna rewolucji dotychczas nie została napisana. Nie przeprowadzono bowiem gruntownych badań nad problemem własności, niewystarczająco znane są ścierając się i zwalczające grupy społeczne wewnątrz poszczególnych stanów. Dopiero wnikliwe przedstawienie struktury społecznej i to dynamiczne, wskazujące na toczącą się ostrą walkę klasową, może dać prawdziwy i wszechstronny obraz rewolucji. Tymczasem, według opinii Soboula, stan obecny badań jest daleki od tego celu. Uderza szczególnie, że mimo przeszło półtorawiekowych już rządów burżuazji we Francji, nie napisano dotychczas historii burżuazji w okresie przedrewolucyjnym i rewolucyjnym. Znaleźć można trochę odosobnionych esejów, rozważających zagadnienia mentalności mieszczaństwa oraz jego potęgi ekonomicznej, kilka monografii poświęconych poszczególnym rejonom kraju lub niektórym miastom. Prace te, bardzo potrzebne, stanowią jednak dopiero początek badań. Trzeba bowiem przeprowadzić możliwie precyzyjną analizę różnych klas i grup społecznych. Przykładowo zauważa Soboul, że dopóki nie doczekamy się pogłębionego dzieła o eksploatacji cukru z wysp Antylskich, nie można poznać wystarczająco burżuazji z Bordeaux. A ten brak z kolei uniemożliwia uzyskanie pogłębionej charakterystyki Żyrondy, określenie jej potęgi, naszkicowanie grup społecznych z nią związanych itp. (s. 12). Zdaniem Soboula, jeszcze mniej niż o burżuazji wiemy o szlachcie lat rewolucji, a zupełne braki wykazuje nasza wiedza o tych grupach ludowych w miastach, które dopiero zaczęły się kształtować jako odrębna klasa społeczna. Warto dorzucić do wywodów Soboula, że on sam pisząc dzieło o sankiulotach dał wnikliwą i głęboką analizę społecznej struktury ludowego Paryża, czym uzupełnił dotkliwą lukę w badaniach.

Soboul swoją syntezę rewolucji podzielił na trzy części. Po obszernym wprowadzeniu, które poświęcił omówieniu kryzysu dawnego porządku, przeszedł w części pierwszej książki, zatytułowanej „Naród,

król, prawo. Rewolucja burżuazyjna i ruch ludowy 1789—1792“, do charakterystyki nieudanych prób utworzenia burżuazyjnej monarchii konstytucyjnej, zakończonych bankrutem i całkowitą zagładą monarchii. W słowach stanowiących tytuł rozdziału widzi Soboul zawarte naczelne dążenie burżuazji do utworzenia odpowiadającego jej państwa. Naród stanowiąc miała burżuazja, która osiągnęła potęgę ekonomiczną i przewagę intelektualną. Tak pojętym narodem miał rządzić król pod egidą praw narzuconych mu przez burżuazję. Jednakże dążenie do restauracji dawnego porządku oraz wystąpienie ruchu ludowego powoduje rozbitcie burżuazji na dwie frakcje: feuillantów, którzy w obawie przed ludem podtrzymują instytucję monarchii, jako doskonałego muru obronnego przeciw nadmiernym aspiracjom demokratycznym, oraz żyrondistów, którzy w nienawiści do arystokracji i despotyzmu nie zawahali się wezwać ludu do rozgrywek z monarchią. Tak więc okazała się niemożliwa do utrzymania unia nowego narodu z królem, a równocześnie lud, występując na szerokiej arenie politycznej, zaznaczył silnie swoje dążenia, obce interesom burżuazji. W części drugiej, najciekawszej, zatytułowanej „Despotyzm wolności. Państwo rewolucyjne i ruch ludowy“, zamknął Soboul okres od 10 sierpnia 1792 r. do maja 1795 r. W ten sposób wprowadził periodyzację inną niż jego poprzednicy. Dla Mathieza rewolucja skończyła się faktycznie z upadkiem Robespiera; Lefebvre kontynuuje jej dzieje po 18 brumaire'a 1799 r., a rozpatrując rewolucję z punktu widzenia dziejów powszechnych, momentu przełomowego doszukiwał się w zawarciu pokoju między Francją i Prusami w 1795 r. Soboul docenia znaczenie upadku Robespiera, pisze jednak swą syntezę z punktu widzenia społecznej historii rewolucji i dlatego upatruje jako moment przełomowy wiosnę 1795 r., kiedy to po raz ostatni wstąpili silnie na scenie politycznej sankiuloci. Następnie zostali oni wyeliminowani z polityki, która stała się wyłączną domeną zwycięskiej burżuazji.

Charakteryzując Żyronde i jej rozgrywki z jakobinami, Soboul skłonny jest widzieć w żyrondistach przedstawicieli wielkiej burżuazji, a w jakobinach przedstawicieli średniej i drobnej. Tak więc zaplecze społeczne dyktatury jakobińskiej stanowi według niego alians drobnej i średniej burżuazji z sankiulotami. Jest to obraz nieco odbiegający od tego, który zarysował Lefebvre, bliższy stanowisku Mathieza. Lefebvre bowiem podkreślał, że nie można upatrywać w żyrondistach przedstawicieli wielkiej burżuazji, a w jakobinach średniej i drobnej, gdyż dokładna analiza społeczna tych obu ugrupowań prowadzi do wniosku, że i w jednej, i w drugiej grupie politycznej znajdowali się przedstawiciele najróżniejszych pod względem majątkowym grup burżuazji, którzy różnili się między sobą tylko zapatrywaniami na sposoby i metody rządów w państwie<sup>21</sup>

Soboul dochodzi do wniosku, że organizacja państwa rewolucyjnego, które wykształciło się pod rządami jakobinów i przy nacisku sankiulotów, odpowiadała potrzebom mas ludowych. Wskazuje tu na takie elementy, jak rekwizycje, taksy na żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby, nacjonalizacja wielu manufaktur, stwierdzając, że była to polityka klasowa, uderzająca w posiadaczy, a narzucona grupie rządzącej przez trudną sytuację polityczną i ekonomiczną Francji. W państwie

<sup>21</sup> Lefebvre, op. cit., s. 272.

tym od początku kiełkował zaród rozkładu, ponieważ burżuazja z głęboką niechęcią aprobowała ów chwilowy współdziałanie ludu w rządach, a to taktyczne porozumienie stało się dla niej z momentem zwycięstw na froncie nie do zniesienia. Eliminacja „wściekłych“, a następnie Héberta i grupy kordelierów reprezentujących interesy mas ludowych, zdaniem Soboula, doprowadziła do powstania przepaści między sankiulotami a jakobinami. Robespierre i jego towarzysze próbowali utrzymać jedność rewolucyjną lawirując między umiarkowanymi i radykalnymi ugrupowaniami i posługując się terrorem, który miał zapewnić im posłuszeństwo wszystkich. To utrzymywanie pozycji pośredniej odepchnęło sankiulotów, ale nie przejechało burżuazji. Poczynając od końca zimy 1799 r. zaczął dawać się we znaki dotkliwy kryzys żywnościowy, a w ślad za nim przyszedł kryzys rządów jakobińskich. Ten splot najrozmaitszych sprzeczności doprowadził do upadku jakobinów. Soboul po mistrzowsku opisuje tragiczne dni termidora. W wyniku jego badań obraz tych wydarzeń zyskał na jasności. Wiemy, które ośrodki i regiony Paryża opowiedziały się za jakobinami, a które ich zwalczały, uzyskaliśmy pełniejsze wyjaśnienie podłoża społecznego upadku Robespiera.

Termidorianie, którzy doszli do władzy po wydarzeniach 27 lipca 1794 r. jasno i szybko sprecyzowali podstawy swojej polityki. Chodziło im o ugruntowanie republiki posiadaczy na gruncie wolności ekonomicznych i nieskrępowanych zysków. W tej ocenie nie widzę różnic między stanowiskiem Lefebvre'a i Soboula.

Część trzecią swego dzieła poświęconą rządów bogatej burżuazji rozpoczął Soboul zrelacjonowaniem wydarzeń mających miejsce po ostatnich wystąpieniach sankiulotów paryskich w maju 1795 r., a zakończył opisem zamachu 18 brumaire'a 1799 r. Autor wskazał, że burżuazja dobrze zapamiętała lekcję roku drugiego, kiedy to lud narzucał jej prawa, ograniczał swobodę bogacenia się i zdecydowała, iż należy to do bezpowrotnej przeszłości. Soboul zebrał kilka interesujących wypowiedzi ludzi termidora, w których dowodzili oni słuszności rządów burżuazji. Wywodzili oni mianowicie, że „równość absolutna jest chimera“, wskazywali, że władzę powinni sprawować najlepsi i bogaci. Właśnie zamożni utrzymać winni ster rządu, ponieważ są bardziej niż biedacy zainteresowani w utrzymaniu praw. Władza w ich rękach gwarantuje spokój i jest zgodna z porządkiem społecznym. Bogata burżuazja zgadza się na zawieszenie rządów parlamentarnych i wprowadzenie dyktatury wobec bankructwa wewnętrznego i klęski na frontach. Ponieważ zaś żadną miarą nie chce, aby powtórzyły się metody roku II-go, próbuje wprowadzenie dyktatury wojskowej. W ocenie ogólnej tego problemu nie różni się Soboul od swego poprzednika.

Podsumowując swoje dzieło Soboul zwraca uwagę, że pojęcia przed 1789 r. tak szerokie i rewolucyjne: naród i ojczyzna, w dziesięć lat później zawężyły się zastraszająco i zwulgaryzowały. Pod pojęciem narodu rozumiano bowiem w 1799 r. już tylko posiadaczy; oni też mieli wyłącznie prawo do ojczyzny. Bonaparte, według Soboula, jest kontynuatorem dzieła Dyrektoriatu. Pod jego rządami nie uległ bowiem zmianie charakter państwa, reprezentowało ono nadal prawo bogatej burżuazji (notablów) i zabezpieczało jej przywileje. Pod względem społecznym 18 brumaire'a był ważnym etapem tego procesu, który wyrażał się we wzmocnieniu władzy notabli od czasu obalenia Robespiera i likwi-

dacji ruchu sankiulotów paryskich wiosną 1795 r. Pogląd Soboula na genezę rządów napoleońskich jest taki sam jak Lefebvre'a. Obaj badacze doszli do wniosku, że ewolucja w kierunku rządów dyktatorskich wystąpiła od momentu, gdy w 1792 r. Francja zaplątała się w wojnę. Notalie, poznawszy smak demokracji w okresie dyktatury jakobińców w 1799 r., ofiarowali dyktaturę wojsku, utrzymując jednak pozory rządów parlamentarnych. Nazwa konsulatu miała być liberalną fasadą, za którą kryła się dyktatura. Obaj historycy uważają, że burżuazja nie doceniła Napoleona, który zaskoczył swoich mocodawców, utrwalając rządy osobiste znacznie silniej i despotyczniej, niż to sobie wyobrażali. Absolutyzm napoleoński bowiem, utrwalając władzę dyktatora, zlikwidował również wolności i przywileje polityczne burżuazji.

Na ostatnich stronach swej syntezy, wracając do oceny charakteru i znaczenia dyktatury jakobińskiej, określa Soboul panowanie jakobińców jako rządy małej i średniej burżuazji opartej na masach ludowych wiejskich i miejskich. Ideałem, do którego zmierzali, było utworzenie demokracji drobnych wytwórców. Chłopi i rzemieślnicy mieli zachować prawo swobodnej wymiany wytworzonych dóbr. Państwo rewolucyjne roku drugiego stanowiło, według Soboula, walor przykładowy, z którego czerpała obficie myśl społeczna wieku XIX. Prekursorami socjalizmu stali się jednak nie jakobini roku drugiego, ale Babeuf, który dopatrywał się sprzeczności w termidoriańskim społeczeństwie i postulował wspólnotę dóbr i pracy oraz zupełną równość w korzystaniu z dóbr materialnych w celu zrealizowania dobra powszechnego. Postulat Babeufa zniesienia własności prywatnej i uspołecznienia środków produkcji jest warunkiem osiągnięcia realnej demokracji. Myśli te przekazał dalej współpracownik Babeufa — Buonarrotti. Tak więc dochodzi Soboul do konkluzji, że rewolucja zrodziła idee, z których wyrosło żądanie wprowadzenia innego porządku społecznego, który nie był porządkiem burżuazji. Wielkiego znaczenia rewolucji dopatrywał się Soboul i w tym również, że wybuchła jako wynik przeróżnych konfliktów społecznych i politycznych, które dzieliły wówczas narody, a z których wiele jest aktualnych i dla współczesnego świata. Rozmach rewolucji wiąże Soboul z potężną falą entuzjazmu, który pchnął ludzi do walki o wolność, niepodległość i braterską równość. Dokonano ogromnego wysiłku, aby obalić świat przywilejów feudalnych i zorganizować nowe społeczeństwo, oparte na innych, bardziej racjonalnych fundamentach.

Dzieło Soboula jest ważnym etapem podsumowującym najnowsze badania nad społeczną stroną rewolucji. Zwraca uwagę zastosowanie nowej periodyzacji rewolucji. Na podkreślenie zasługuje też wykorzystanie nowych materiałów w zakresie badań nad strukturą społeczną Paryża i szerokie, a pogłębione spojrzenie na problem sankiulotów paryskich. Brakiem jego pracy jest niewystarczające umiejscowienie rewolucji francuskiej we współczesnym świecie; pod tym względem niedościgłym wzorem pozostaje nadal praca Lefebvre'a. Synteza Soboula sygnalizuje pilną potrzebę dalszych badań w zakresie spraw społecznych. Odnosi się bowiem wrażenie, że wyraźny postęp w tej dziedzinie nastąpił przede wszystkim w badaniach nad dziejami chłopów (Lefebvre i Labrousse) oraz sankiulotów paryskich (Soboul, Tarle, Tönnesson), natomiast inne klasy i grupy społeczne nie są wystarczająco znane.

Dalsze badania przyniosą zapewne pełniejszy jeszcze obraz tego wielkiego wydarzenia, o którym Soboul tak trafnie napisał w zakończeniu swej pracy: *Toujours admirée ou toujours redoutée la Révolution demeure toujours vivante dans la conscience des hommes.*

Анджей Захорский

ТРИ СИНТЕЗА ВЕЛИКОЙ ФРАНЦУЗСКОЙ РЕВОЛЮЦИИ:  
АЛЬБЕРТ МАТЬЕ, ЖОРЖ ЛЕФЕВВР, АЛЬБЕРТ СОБУЛЬ

Среди разных исследовательских направлений в новейшей французской историографии в области изучения истории великой революции благодаря глубине и меткости трактовок проблемы заслуживают внимания произведения Матье, Лефеввра и Собуля. Написанные книги синтеза великой революции вносят не только новые факты и убедительно доказывают преобразовательный вес революции, но указывают на её главного героя: французский народ. Предвестником этого исследовательского направления следует признать Жюлья Мишеле. В творчестве Матье непосредственно отразилась волевая индивидуальность Жан Жореса. Труд Матье является прекрасным синтезом политической истории революции. Автор смотрит на совокупность происшествий из Парижа, мастерски представляя парламентские и партийные состязания. В стремлении реабилитировать Робеспьера автор не избежал преувеличений, особенно в оценке его политических противников. Сомнение вызывает его оценка движения „бешеных” (которых представил чуждыми действительности демагогами), его оценка политических процессов против эбертистов и данто-нистов, которые были ведь сфабрикованы и бросали тень на политику неподкупного. Крупным шагом вперед в труде Матье является доискивание экономических корней разных политических решений. Однако проблемы в материале источников, на которых основывался автор (акты центральных властей, прежде всего Париж) сделали затруднительной более глубокую зарисовку хозяйственного положения страны. Слишком обще представил также Матье общеевропейский фон революции. История восточной Европы была ему слабо знакома, а представленные им факты из истории Польши либо неточны, либо совершенно неверны.

Крупным шагом вперед в области изучения великой революции являлся труд Лефеввра. Это исследование благодаря использованию массовых источников по социально-экономической истории и крупному синтетическому таланту можно признать образцом усугубленной и чуждой схематизма трактовки. В каждый период революции совокупность вопросов внимательно рассмотрена и всесторонне освещена. Лефеввр представил труд, в котором изложил историю французского народа в период революции и к тому крепко связал свои исследования с современным мировым ходом событий. Попытка представить положение дел в Польше, в общем цельная, в некоторых подробностях вызывает сомнения (неточны даты, количественный состав войск, ошибочны фамилии военных). В общем труд Лефеввра следует признать удачным опытом цельного изложения судеб революции.

Собуль в своем синтезе революции выдвинул на первый план общественную проблематику. По сравнению с Лефеввром его труд не дает как полного образа революции, так и общеевропейских и мировых событий. Но зато усугубляет картину внутреннего положения дел. Применяя марксовский метод

Собуль отметил переломные моменты в ходе революции. Поражение революции Собуль связывает с устранением с политической сцены санкюлотов после парижских событий в мае 1795 г. Он всесторонне представил генезис бонапартизма, указал на пробелы в области изучения истории некоторых классов и социальных групп (рабочие мануфактур, буржуазия и дворяне). Своим произведением Собуль достиг значительного успеха и представил перспективы дальнейших исследований.

Andrzej Zahorski

TROIS SYNTHÈSES DE LA RÉVOLUTION FRANÇAISE: A. MATHIEZ,  
G. LEFEBVRE, A. SOBOUL

Parmi les recherches sur la Révolution française, dans l'historiographie française récente, les trois oeuvres de Mathiez, Lefebvre et Soboul méritent une attention particulière par leur profondeur et par la justesse de leur façon de poser le problème. Elles apportent non seulement de nouveaux faits, tout en contribuant à mettre en lumière le rôle créateur de la Révolution, mais encore elles ont le mérite de concentrer l'attention sur son protagoniste: le peuple français. En cela, ces oeuvres suivent une direction de recherche dont on peut voir un précurseur en Jules Michelet. Mathiez est influencé d'une façon directe par la forte personnalité de Jean Jaurès.

L'oeuvre de Mathiez est une excellente synthèse de l'histoire politique de la Révolution. L'auteur regarde l'ensemble des événements dans la perspective de Paris, et représente d'une façon magistrale les intrigues et les luttes parlementaires. Dans son désir de réhabiliter Robespierre, il n'a pas su éviter certaines exagérations, surtout pour ce qui concerne le jugement sur les adversaires de Robespierre. Son jugement sur le mouvement des enrégés (qu'il considère comme des démagogues dépourvus du sentiment de la réalité), aussi bien que celui sur les procès politiques intentés aux hébertistes et aux dantonistes (qui étaient des procès fabriqués, et qui jettent de l'ombre sur la politique de l'Incorruptible), nous laisse perplexes. Un grand pas en avant, dans l'oeuvre de Mathiez, c'est la recherche des racines économiques des différentes mesures politiques. Cependant, l'insuffisance des sources sur lesquelles il s'est basé (les actes des autorités centrales, et celles de la Commune de Paris), ne lui a pas permis d'approfondir l'étude de la situation économique du pays. De même, il a représenté d'une façon trop générale et trop vague le fond international de la Révolution. L'histoire de l'Europe orientale lui était peu connue, et les données sur l'histoire de la Pologne qu'il cite, sont inexacts ou totalement erronées.

L'oeuvre de Lefebvre constitue un très grand progrès dans le domaine des recherches sur la Révolution française. Grâce à l'utilisation de sources relatives à l'histoire économique et sociale, et grâce à un grand talent synthétique, cette oeuvre peut être considérée comme un modèle de conception historique profonde et dépourvue de schématisme. A chaque étape de la Révolution, l'ensemble des problèmes est examiné soigneusement et éclairé de tous les côtés. Lefebvre a représenté l'histoire du peuple français à l'époque de la Révolution, et en même temps il l'a encadrée dans son contexte international. Une tentative d'esquisser les événements polonais, tout en étant réussie dans son ensemble, est inexacte dans certains détails (dates, nombre de troupes, noms des militaires). Dans l'ensemble, on peut considérer l'oeuvre de Lefebvre comme une tentative heureuse d'une représentation intégrale de l'histoire de la Révolution.



---

Soboul, dans sa synthèse de la Révolution, a mis en relief surtout la problématique sociale. Comparée à celle de Lefebvre, son oeuvre donne une image moins complète de la Révolution en tant qu'événement de portée européenne ou mondiale. Elle donne en revanche une image plus large des affaires intérieures. Soboul, en appliquant la méthode marxiste, a mis en lumière les grands tournants dans l'histoire de la Révolution. La débâcle de la Révolution est à son avis liée à l'élimination des sanculottes de la scène politique après les journées de mai 1795. La genèse du bonapartisme est étudiée de tous les côtés. Soboul signale les lacunes dans les recherches sur l'histoire de certaines classes et de certains groupes sociaux (ouvriers des manufactures, bourgeoisie, petite noblesse). L'oeuvre de Soboul constitue un succès important et trace la voie à des recherches ultérieures.